

Czytajmy Horacego!

Kończyłem właśnie notatkę o Janie Kochanowskim, kiedy doszło do mojej świadomości, że powinienem wspomnieć o Horacym, który był przecież naszego poety duchowym mistrzem. Przedstawiona wszakże we fraszce „O żywocie ludzkim” idea stoicka bierze się bezpośrednio z pism wielkiego Rzymianina. Zatem, skoro się rzekło „B”, to bezwzględnie i jak najprędzej trzeba powiedzieć: „A”!

Quintus Horatius Flaccus (65 – 8 r. p.n.e.) był jednym z największych liryków rzymskich. Studiował w Atenach filozofię, był żołnierzem i trybunem wojskowym. Od wczesnej młodości zarabiał pono pisaniem wierszy. Polecony przez starszych poetów, m. n. Wergiliusza, dostał się do literackiego kręgu Mecenasa. Sławę nieśmiertelna przyniosły mu pieśni („carmina”), zwane też odami. Jedna z tych „programowych” nosi tytuł „Do Leukonoe” (to imię ukochanej poety, chociaż niektóre źródła podają, że kryje się pod nim jeden z przyjaciół autora. Widać, że problematyka „gender” wprawiała w zakłopotanie już starożytnych). Oto „Carminum I.11” w tłumaczeniu Adama Ważyka:

Nie dociekaj, nie nasza to rzecz, Leukonoe,
Kiedy umrzeć mam ja, kiedy ty.
Nie odsłaniaj babilońskich arkanów.
Co ma być, niech będzie... czy wiele zim
Przed nami, czy właśnie ostatnia
Pędzi Morze Tyrreńskie na oporne skały –
Rozważnie klaruj wino, nadzieję odmierzaj
Na minuty, bowiem czas biegnie
Zazdrosny o słowa...
I weseląc się dziś, nie dowierzaj przyszłości.

Ostatni wers utworu mieści w sobie słynne „carpe diem” tłumaczone zwykle: „Łap chwilę”, albo: „Ciesz się dniem”. W oryginale wygląda to tak: „Carpe diem, quam minimum credula postero”.

Ta sama oda w spolszczeniu Henryka Sienkiewicza prezentuje się wytworniej, a przez to może zbyt staroświecko:

Nie pytaj naprężno, bo nikt się nie dowie,
Jaki nam koniec gotują bogowie,
I babilońskich nie pytaj wróżbiarzy.
Lepiej tak przyjąć, jak wszystko się zdarzy.
A czy z rozkazu Jowisza ta zima,
Co teraz wichrem wełny morskie wzdyma,
Będzie ostatnia, czy też nam przysporzy
Lat jeszcze kilka tajny wyrok boży,
Nie troszcz się o to i... klaruj swe wina.
Mknie rok za rokiem, jak jedna godzina.
Więc łap dzień każdy, a nie wierz ni trochę
W złudnej przyszłości obietnice płoche.

Zatem czytajmy najlepszych! W tłumaczeniach, bądź w oryginale...